

Kultura w środowiskach lokalnych. Między podmiotowością a jaźnią odzwierciedloną

Zapoczątkowane w 1989 roku zmiany ustrojowe w Polsce wpłynęły w sposób znaczący także na funkcjonowanie i rozumienie kultury. Do tej pory założenia i kierunki polityki oraz sposób podejścia do tych zjawisk w socjologii wyznaczało przekonanie o potrzebie i nieuchronności likwidowania różnic stylu życia między poszczególnymi środowiskami składającymi się na społeczeństwo globalne. Pojęcie „upowszechniania” odnoszono do ściśle określonego kanonu - do treści kultury reprezentatywnej; „uczestnictwo” oznaczało kontakt z oficjalnymi instytucjami lub środkami przekazu i zawężone było do biernych zachowań odbiorczych; propagowany wzór „człowieka kulturalnego” nawiązywał do etosu inteligenckiego wzbogaconego o aksjologię „socjalistycznego stylu życia”.¹ Integracja społeczna na bazie wspólnej kultury stanowiła zarówno cel praktycznych wysiłków polityki jak i horyzont poznawczy dociekań nauki.

Do szczególnie istotnych elementów nowej sytuacji należy natomiast zaliczyć: ograniczenie realizowanej centralnie polityki kulturalnej i ustanowienie kilku poziomów uprawnionych do zarządzania kulturą - szczebla lokalnego, wojewódzkiego, ogólnokrajowego (decentralizacja kultury); wycofanie się państwa z roli jedyne go mecenasa i pojawienie się nowych podmiotów podejmujących działalność kulturalną - fundacji, spółek, osób fizycznych (pluralizm życia kulturalnego); poddanie kultury oddziaływaniu mechanizmów rynkowych (komercjalizacja); rozwój technik przekazu umożliwiających w coraz większym stopniu korzystanie z kultury bez opuszczania swego domu (domestyfikacja).

Zjawisko policentryzmu kultury stawia jednak badaczy przed koniecznością przemyślenia kilku spraw. Jeżeli bowiem prawdą jest, że „polityka kulturalna PRL - u kształtująca kierunki rozwoju kultury wpłynęła na kierunki badań empirycznych nad kulturą”² to zasadnie można zadać pytanie, czy socjologia

1 A. Jawłowska, E. Mokrzycki, *Styl życia a przemiany struktury społecznej*. [w:] A. Siciński, (red.) *Styl życia - przemiany we współczesnej Polsce*. Warszawa 1978.

2 J. Engel, *Kultura Polski lokalnej*. [w:] M. Grabowska, (red.) *Barometr kultury*. Warszawa 1992, s. 87.

kultury dostosowana do opisu „kultury skrajnie instytucjonalnej, biurokratycznej, cenzurowanej i poddawanej kontroli państwa”³ sprostą swemu zadaniu w konfrontacji z wielkością „lokalnych porządków zróżnicowanych według kryteriów: środowiskowych, generacyjnych, ekonomicznych, etnicznych i innych.”⁴

Po drugie, warto tu podkreślić, że o ile dotychczas socjologia kultury badała głównie recepcję treści kulturowych emitowanych z „centrum” ku „peryferiom”, to zjawisko przeciwne czyli tworzenie kultury na własny użytek przez rozmaite środowiska lokalne zdecydowanie nie mieści się w stosowanym do tej pory paradygmacie. Mówiąc w największym skrócie: model uczestnictwa w kulturze winien być zastąpiony przez model lokalizmu, który J. Engel proponuje określić następująco: „lokalizm oznacza, że ludzie sami dla siebie, dla przyjaciół, znajomych organizują sferę publiczną zgodnie ze swoimi potrzebami, upodobaniami i możliwościami. Ludzie stają się „twórcami” swego życia kulturalnego na takim poziomie artystycznym, na jaki ich stać. Racją takiej kultury nie jest jej pozycja na skali „wysoka - niska” czy „elitarna - egalitarna”. Charakteryzuje ją nie stawianie pytań: jaka to kultura i dla kogo, ale: czyja to kultura?”⁵

Czy jednak w postulowanej zmianie optyki nie trzeba sięgnąć dalej? Przecież poza wskazanym już aspektem policentryzmu kultury kryje się jeszcze głębsza odmienność. Skoro dotychczasowy horyzont socjologii kultury wyznaczała intencja analizy społecznego funkcjonowania kultury (głównie jednak w kategoriach recepcji) to obecnie mamy do czynienia ze zjawiskiem zgoła odwrótnym: z przetwarzaniem tego, co społeczne w materię kulturową, z nadawaniem znaczeń i ustanawianiem wartości, z kreowaniem nowych treści i wprowadzaniem ich w obieg kultury. Ta okoliczność sugeruje potrzebę jeszcze bardziej zasadniczej rewizji stosowanych dotąd założeń badawczych i zwrócenia uwagi na coś, co można by określić mianem „zasobów kulturowych”, zwłaszcza lokalnych zasobów kulturowych.⁶

3 B. Sułkowski, *Eksperyment w dziedzinie upowszechniania kultury*. „Kultura i Społeczeństwo” nr 1, 1995, s. 161.

4 A. Jawłowska, *Kierunki zmiany kulturowej i jej konsekwencje społeczne*. [w:] A. Rychard, M. Federowicz, (red) *Społeczeństwo w transformacji*. Warszawa 1993, s. 188.

5 J. Engel, *op. cit.* s. 88.

6 M. Halbwachs pisał: „każda postać i każdy fakt historyczny jak tylko przenikną do społecznej pamięci, przemieniają się w niej w pewnego rodzaju znaczenie, w pojęcie, w symbol nabierając pewnego określonego sensu, stając się elementem systemu idei społeczeństwa.” (*Społeczne ramy pamięci*. Warszawa 1969, s. 431). To wszystko, co służy za tworzywo w tym procesie może być, jak sędzę, określane mianem „zasobów kulturowych.”

Nieprzypadkowo zatem współczesną rzeczywistość kulturową określa się jako „mixt” lub „chaos kulturowy”⁷ zaprzeczając, w skrajnych przypadkach, jakimkolwiek jej uporządkowaniu: zamiast o „konsumowaniu” uprawianych treści symbolicznych o charakterze autotelicznym mówi się o samodzielnym kreowaniu szeroko rozumianej kultury, utożsamianej niejednokrotnie ze sposobem życia; obok normatywnego wzoru człowieka kulturalnego pojawili się na równoległych prawach przedstawiciele kontrkultury, ruchów awangardowych, różnie definiowanych mniejszości a nawet marginesu. Jednym słowem, perspektywa jedności, ładu i integracji została zastąpiona orientacją na wielokulturowość, dysharmonię i konflikt.⁸

Bodaj najważniejszą konsekwencją tej zmiany paradygmatu jest wzrost zainteresowania socjologii tzw. poziomem mezo rozciągającym się między obszarem mikro i makrospołecznym. Zwrot ku strukturom pośrednim oznacza m.inn. konieczność badania konkretnych środowisk lokalnych, co stanowi dogodną okazję weryfikacji twierdzeń sformułowanych na podstawie badań masowych.⁹ Próba takiego właśnie osadzenia niektórych zagadnień związanych z kulturą na wsi w ściśle określonych ramach danych środowisk będą poniższe uwagi. Za ich podstawę posłużyły wyniki badań przeprowadzonych w 1998 roku w czterech gminach - Białowieża, Lipnica Wielka, Popielów, Przedbórz.¹⁰

Zgromadzone w trakcie tych badań dane i materiały upoważniają do postawienia następującego pytania: czy społeczności wiejskie wykorzystują obecnie szansę samodzielnego, w pełni podmiotowego kreowania własnej rzeczywistości kulturowej, czy też w swoich działaniach orientują się raczej na obce wzory, wartości i gusta, co można by metaforycznie określić jako symptomy jaźni odzwierciedlonej. J. Ortega y Gasset wprowadzając swoje rozróżnienie oceny „spontanicznej” i „odbitej” pisał, że pewnych ludzi, warstwy społeczne bądź całe narody w sposób naturalny cechować będzie pierwsza postawa - „solipsyzm estymatyczny”, na który opinie innych nie będą miały żadnego wpływu. Pozostali kierować się będą przede wszystkim sądami: „dusza, która wartość swą ocenia poprzez odbicie, ciąży ku innym i żyje jakby na peryferiach innych dusz. Dusza, która wartość swą ocenia spontanicznie, swój ośrodek ciężenia ma w sobie samej i nigdy opinie bliźnich na jej oceny nie mają decydujące-

7 Autorką pierwszego terminu jest B. Fatyga, *Młodzież „Nosiciele zarazy” czy forpocztą nowej kultury*. [w:] J. Mucha, (red.) *Kultura dominująca jako kultura obca*. Warszawa 1999; autorką drugiego - E. Tarkowska, *Chaos kulturowy albo o potrzebie antropologii raz jeszcze*. [w:] A. Jawłowska, M. Kempny, E. Tarkowska, (red.) *Kulturowy wymiar przemian społecznych*. Warszawa 1993.

8 J. Mucha, (red.) *Kultura dominująca jako kultura obca*. Warszawa 1999.

9 A. Komendera, *Wiejska społeczność lokalna w Polsce*. Kraków 1991, s. 212.

10 Grant KBN (nr 1 H02E 009 14) pt. „Kultura w społeczności lokalnej - podmiotowość odzyskana?”

go wpływu."¹¹ A przecież liczenie się z opiniami innych, uznawanie ich prestiżu i znaczenia w jakiejś dziedzinie, pozytywne waloryzowanie cenionych przez nich zjawisk to definicyjne wyróżniki pojęcia autorytetu - osób, grup, instytucji (K. Dobrowolski pisał nawet o autorytecie urządzeń kulturowych).

Jak widać, pytanie o aktualny kształt kultury w społecznościach wiejskich okazuje się pytaniem o szeroko rozumiane autorytety akceptowane obecnie w tych społecznościach. Ryzykując daleko idące uproszczenie proponowałabym zatem analizę bieżącej sytuacji przy pomocy traktowanych jako przeciwstawne kategorii „podmiotowości” i „jaźni odzwierciedlonej”, przy czym warunkiem podmiotowości w sferze kultury byłoby nie tylko samodzielne tworzenie dla siebie (co cytowany wcześniej autor uważa za kryteria lokalizmu) ale również, jeśli nie przede wszystkim, wykorzystywanie w tym celu własnych tradycji i zasobów kulturowych. Zjawisko odwrotne, czyli właśnie owa „jaźń odzwierciedlona”, polegałoby natomiast na może i samodzielnym organizowaniu życia kulturalnego w danym środowisku, ale już niekoniecznie pod kątem potrzeb i upodobań tego środowiska, oraz na sięganiu do pozalokalnych treści (kultury wysokiej, popularnej, obcej).

Tok dalszych rozważań podporządkowany został trzem założeniom. Pierwsze z nich wynika z zaobserwowanych znacznych odmienności między analizowanymi gminami, zarówno jeśli chodzi o czynniki obiektywne (stan infrastruktury, rodzaje podmiotów zaangażowanych w organizowanie lokalnego życia kulturalnego czy też proponowana przez nich oferta), jak i subiektywne (wygłaszane przez respondentów oceny na temat tego, co dzieje się w ich miejscowości, ich orientacje kulturalne, wreszcie poziom kompetencji kulturowej). Byłoby to twierdzenie o „wielkości lokalnych porządków”, których dostrzegany stopień zróżnicowania stanowi dostateczny powód, by nie łączyć ich wspólnym mianem jakiejś jednej Polski lokalnej. Pojęcie takie, w świetle zgromadzonych materiałów, wydaje się abstrakcją paradoksalnie tym bardziej odległą od rzeczywistości, im większa liczba przypadków posłużyła do jej konstrukcji.

Drugie twierdzenie opiera się na przekonaniu o potrzebie łącznego rozpatrywania opinii, postaw czy zachowań badanych oraz konkretnych warunków, w których mają one miejsce. Z jednej strony bowiem znajomość lokalnych realiów pozwala zwrócić uwagę na pewne szczególne cechy poglądów i działań respondentów, a z drugiej - poglądy te i działania ukazać w innym świetle lokalną rzeczywistość. Jak widać, w uzasadnieniu takiego postępowania nie pojawiają się sformułowania, że „ułatwi ono zrozumienie” czegoś lub coś „uczyni jaśniejszym”, gdyż często jego skutek będzie odwrotny. Założenie o istnieniu

11 J. Ortega y Gasset, *Wokół Galileusza*. Warszawa 1993, s. 137

tego typu „kłopotliwych współzależności”, nieoczekiwanych i trudnych do wyjaśnienia, ma więc prowadzić nie do udzielania odpowiedzi lecz kierować ku nowym pytaniom.

Trzecie twierdzenie opiera się na przeświadczeniu, że wprawdzie aktualna sytuacja oferuje możliwości podmiotowego kształtowania sfery kultury przez środowiska lokalne, ale bardzo często brakuje tam autentycznych podmiotów zdolnych te możliwości wykorzystać. Bywa, że przedstawiciele samorządu oczekują inicjatyw od etatowych pracowników instytucji kultury, ci uskarżają się na braki finansowe, a pozyskiwane fundusze obracane są na organizowanie imprez, których adresatem nie jest lokalna społeczność lecz audytorium zewnętrzne. Tak więc trzecie założenie mówiłoby o tym, że obecnie mamy do czynienia ze zjawiskiem budowania „podmiotowości fragmentarycznej, niekompletnej”, co jest prawdopodobnie skutkiem tego, że dokonuje się ono w stanie, który można określić jako „podmiotowość bez podmiotów”. Wynikało by z tego, że po pierwszym okresie transformacji nie tyle należy się spodziewać zbudowania cechującej się podmiotowością rzeczywistości społecznej i kulturowej lecz raczej oczekiwać, że właściwym jej zadaniem będzie wykreowanie prawdziwych podmiotów, zdolnych w pełni wykorzystać nowe warunki.

Hipoteza „wielości lokalnych porządków” znajduje potwierdzenie już w opisie tego, czym każda z poddanych badaniu gmin dysponuje i co (oraz dzięki komu) dzieje się tam w sferze kultury. Zaczynając, zgodnie z porządkiem alfabetycznym, od Białowieży trzeba podkreślić stosunkowo dobry stan infrastruktury: ośrodek kultury mieści się w osobnym budynku, znajduje się tam również biblioteka, zajmująca kilka pomieszczeń oraz sala przeznaczona na wystawy, prelekcje i lokalne uroczystości. Tuż obok jest kino z aktualnym repertuarem. Z instytucji służących szeroko rozumianej kulturze należy również wymienić położone na terenie Białowieskiego Parku Narodowego: Ośrodek Edukacji Przyrodniczej (gdzie odbywają się warsztaty ekologiczne, odczyty oraz spotkania z ciekawymi ludźmi - np. w sierpniu 1998 roku goszczono tu Czesława Miłosza) i Muzeum Przyrodniczo - Leśne. Spośród innych instytucji pełniących w środowisku lokalnym funkcję podmiotów kulturotwórczych warto jeszcze wskazać prywatną Galerię państwa Tarasiewiczów z eksponatami etnograficznymi, parafię prawosławną i katolicką, prowadzące pracę z młodzieżą i szkolące własne chóry, Technikum Leśne, szkołę podstawową, Nadleśnictwo (wspomagające m.in. wydawanie jednej z lokalnych gazet), klub sportowy „Żubr” oraz liczne biura turystyczne. W czasie prowadzenia badań na terenie gminy ukazywały się dwa pisma lokalne - jedno prywatne, drugie reprezentujące samorząd.

Wizytówką gminy, jeśli chodzi o życie kulturalne, jest coroczna impreza „Noc Kupały”. Uczestniczą w niej także goście z zagranicy, m.in. zespoły białoruskie. W ośrodku kultury odbywają się wystawy pokonkursowe (np. rękodzieła miejscowych twórców) oraz napotykalne żywy oddźwięk wśród miesz-

kańców ekspozycje fotografii dokumentujących dzieje Białowieży. Parafie i szkoły organizują artystyczną oprawę świąt (np. wspólne śpiewanie kolęd przez młodzież prawosławną i katolicką).

Lipnica dysponuje dużo skromniejszym wyposażeniem materialnym: aktualnie nie ma tu kina ani ośrodka kultury. Referat ds. kultury mieści się w bibliotece, która też pozbawiona jest własnej siedziby i zajmuje tylko jedno pomieszczenie w budynku Urzędu Gminy. Aktywnym podmiotem w działalności na rzecz kultury są tu z pewnością władze lokalne, parafia (udostępnia ona zainteresowanym swój księgozbiór, prowadzi pracę z młodzieżą, organizuje pielgrzymki i wydaje gazetę lokalną) oraz szkoły, przy których działają zespoły folklorystyczne. Zespoły te („Orawa”, „Orawianie” i „Orawskie Dzieci”) występują na lokalnych uroczystościach ale, podobnie jak kapela prowadzona przez Ludwika Młynarczyka, częściej chyba prezentują się poza gminą - na festiwalach i konkursach krajowych a nawet zagranicznych. Reprezentacyjną imprezą Lipnicy jest coroczne Święto Pasterskie, nawiązujące do tego popularnego niegdyś zatrudnienia lipniczan.

Popielów posiada aż dwa domy kultury: duży, nowy budynek w samym Popielowie, wzniesiony przy pomocy mniejszości niemieckiej (sala widowiskowa, pokoje gościnne i osobne pomieszczenia na koła zainteresowań) oraz drugi, o skromniejszych warunkach lokalowych - w Karłowicach. Biblioteka mieści się w czterech przestronnych pomieszczeniach (jedno z nich jest przeznaczone na książki w języku niemieckim) i wspólnie z ośrodkiem kultury zajmuje się wydawaniem pisma lokalnego. Do podmiotów organizujących tutaj życie kulturalne można również zaliczyć siedem szkół podstawowych, miejscową parafię, gdzie ksiądz (mający oprócz doktoratu z filozofii także przygotowanie terapeutyczne) prowadzi spotkania dyskusyjne dla młodzieży, zespoły amatorskie („Siołkowiczanki”, „Lira” i Dziecięcy Zespół Taneczny „Debiut”) kluby sportowe oraz Popielowskie Towarzystwo Społeczno - Kulturalne i Towarzystwo Społeczno - Kulturalne Mniejszości Niemieckiej. Zorganizowana niedawno Biesiada Śląska została powszechnie uznana za bardzo udaną. Ponadto w gminie odbywają się cykliczne audycje muzyczne dla młodzieży szkolnej w wykonaniu orkiestry Filharmonii Opolskiej, występy artystów estrady wrocławskiej, spotkania z autorami książek dziecięcych i młodzieżowych, wystawy i mecze sportowe.

Infrastruktura kulturalna Przedborza (jedynej wśród badanych gminy miejsko-wiejskiej) przedstawia się dość skromnie. Wprawdzie dom kultury mieści się w ładnym i obszernym budynku, ale odnowione pomieszczenia nie są w pełni wykorzystywane. Jedną z przyczyn jest brak ogrzewania. Z tego samego powodu w sezonie zimowym nie wyświetla się filmów (w pozostałych miesiącach seanse odbywają się raz w tygodniu). Biblioteka zajmuje trzy duże sale w zabytkowym budynku Urzędu Miasta. Znaczącym elementem w pejzażu kulturalnym gminy jest Społeczne Muzeum Ludowe - jego twórcą jest poeta ludo-

wy i nauczyciel w miejscowej szkole, Tadeusz Michalski. Spomiędzy innych podmiotów kształtujących życie kulturalne gminy można wskazać Ośrodek Edukacji Ekologicznej, Towarzystwo Przyjaciół Przedborza i miejscowe szkoły. Oferta kulturalna wydaje się bogata: co roku odbywają się tu dwie (krajowa i międzynarodowa) edycje festiwalu poezji Marii Konopnickiej, a ponadto przegląd przyśpiewki ludowej, festiwal piosenki „O Mojej Ojczyźnie”, konkurs poetycki „Młodzież Polska Zawsze z Polską”, konkurs pamiątnikarski „Moje Strony Ojczyste”, rajd szlakiem Kazimierza Wielkiego i parę innych imprez.

Opinie badanych o kulturze lokalnej nie potwierdzają jednak oczekiwań, jakie można by powziąć na podstawie opisu stanu faktycznego. Jak widać z poniższej tabeli, najmniej ocen pozytywnych i najwięcej negatywnych uzyskały gminy dysponujące podstawowymi instytucjami upowszechniania kultury (Białowieża i Przedbórz) i organizujące nierzadko wiele imprez (zwłaszcza Przedbórz). Natomiast gmina najsłabiej uposażona pod tym względem i prezentująca tylko jedną znaczącą imprezę (Lipnica) jest stosunkowo najlepiej oceniana przez jej mieszkańców.

Tabela 1

Opinie mieszkańców o kulturze w gminie (w %)

Opinie	Białowieża	Lipnica	Popielów	Przedbórz
max. pozytywne	8,3	16,7	12,9	7,5
max. negatywne	40,0	10,0	29,3	45,0

Skoro zatem na opinie mieszkańców zdaje się nie mieć żadnego wpływu ani stan infrastruktury, ani ilość imprez organizowanych w gminie¹² należałoby poszukać przyczyn w specyfice oferty, w rodzaju treści proponowanych odbiorcom czyli w typie kształtowanej w danym środowisku podmiotowości kulturowej. Jeżeli utrafia ona w gusty społeczności, zaspokaja jej potrzeby, sprzyja pozytywnej samoocenie, spotykać się będzie z akceptacją niezależnie od innych okoliczności. Do sugestii tej wrócimy w końcowym fragmencie rozważań.

Sprawdźmy obecnie, jakie preferencje w zakresie spędzania czasu wolnego ujawniają respondenci, czyli jakie orientacje kulturalne wśród nich przeważają¹³

12 Ani, chciałoby się dodać, wysokość budżetu przeznaczonego w każdej z gmin na kulturę. W roku 1977 w Białowieży wynosiła ona 8,8 %, w Lipnicy 1,4 %, w Popielowie 4,0 %, w Przedborzu 1,2 %.

13 Zakres zawartości treściowej pojęcia uczestnictwa w kulturze ulega stałemu poszerzeniu

Tabela 2

Sposoby spędzania czasu wolnego (w %)

Aktywność	Białowieża	Lipnica	Popielów	Przedbórz
media	40,3	43,7	45,1	48,7
lektura	30,3	26,9	32,7	20,5
przyroda	43,7	17,6	29,2	18,8
sport	18,5	16,8	25,7	19,7
rodzina	12,6	13,4	17,7	13,7
hobby	4,2	2,5	2,7	3,4

Jak widać, badani najczęściej korzystają z mediów (odpowiedzi typu: „słucham radia”, „oglądam telewizję”, „gram na komputerze”). Ta forma odpoczynku bliska jest szczególnie mieszkańcom Przedborza, a najmniej popularna w Białowieży. Na drugim miejscu sytuuje się upodobanie do lektury - tutaj przeważają mieszkańcy Popielowa. Kontakt z przyrodą preferują przede wszystkim białowieżanie, najwyraźniej doceniający walory otaczającej ich puszczy. Prócz zaznaczającej się lokalnej specyfiki upodobań zwraca tu uwagę zupełny brak odpowiedzi mówiących o uczęszczaniu na imprezy kulturalne i w ogóle o korzystaniu z miejscowych instytucji kultury. A przecież wszędzie (z wyjątkiem Lipnicy) działają domy kultury, w Białowieży funkcjonuje ponadto kino¹⁴, a każda z gmin dopracowała się przynajmniej jednej imprezy, często o sporym rozgłosie. Co ciekawe, nawet deklaracje osób z relatywnie najwyższym wykształceniem nie odbiegają od wypowiedzi pozostałych badanych. Również dla nich, potencjalnej elity i grupy wzorotwórczej w środowisku, ten sposób odbioru kultury najwyraźniej nie stanowi znaczącego elementu stylu życia. Być może więc to dostępna na miejscu oferta nie spełnia warunków, jakim winna czynić zadość w lokalnej społeczności.

Jeżeli faktycznie realizowana przez mieszkańców aktywność zdaje się abstrahować od życia kulturalnego ich miejscowości, zapytajmy w takim razie o

i za tym procesem stara się nadążyć socjologia kultury - T. Koprowska, *Wartościowanie kultury w świadomości społecznej*, [w:] L. Adamczuk, T. Koprowska, (red.) *Kultura a życie codzienne Polaków*. Warszawa 1991.

- 14 Z obserwacji badacza w czasie pobytu w terenie warto odnotować fakt, że aby w kinie „Żubr” obejrzeć film, który niemal równocześnie wszedł właśnie na ekrany w Warszawie, każda z czterech zainteresowanych osób musiała nabyć po dwa bilety, gdyż seans przewiduje się dla co najmniej ośmiu osób. Miało to miejsce we wrześniu, kiedy jeszcze trwa ruch turystyczny, a do szkół już powrócili uczniowie.

to, czego badanym brakuje w lokalnej ofercie, jakim rodzajem imprez byliby zainteresowani.

Tabela 3

Czego brakuje w lokalnej ofercie kulturalnej (w %)

Rodzaj oferty	Białowieża	Lipnica	Popielów	Przedbórz
imprezy rozrywkowe	54,0	30,0	45,3	58,0
imprezy nawiązujące do lokalnych tradycji	50,4	30,4	48,2	52,4
kursy szkolenia	50,0	20,8	36,2	49,2
kultura wysoka (muzyka poważna, teatr, wystawy artystyczne)	41,0	5,9	23,3	29,4
uroczystości państwowe, religijne	19,6	5,8	22,9	20,8

Chociaż najczęściej deklarowano potrzebę większej ilości rozrywki, to jednak z niewiele mniejszą siłą pojawia się oczekiwanie bogatszej oferty nawiązującej do treści lokalnych (elementów historii i miejscowego folkloru). Uwzględnienie przy analizie odpowiedzi poziomu wykształcenia informuje nas ponadto o tym, że o ile badani z ukończoną szkołą podstawową i zasadniczą zawodową są najbardziej nieusatsfakcjonowani ilością imprez promujących tradycje lokalne, to respondenci ze średnim wykształceniem na pierwszym miejscu wymieniają imprezy rozrywkowe a ci, którzy zdobyli wykształcenie wyższe niż średnie wyrażają zapotrzebowanie na rozrywkę nawet dwa razy częściej niż osoby z najniższym wykształceniem.¹⁵

15 Tabela; Jakich imprez brakuje - wg wykształcenia badanych (w %)

Rodzaj oferty	Wykształcenie			
	podstawowe	zas. zawodowe	średnie	pow. średniego
imprezy rozrywkowe	30,6	46,2	51,3	61,0 (=30,4 pp)
imprezy nawiązujące do lokalnych tradycji	40,2	51,3	49,0	61,7 (=20,8 pp)
kursy szkolenia	24,6	43,8	44,1	48,8 (=24,2 pp)
kultura wysoka	17,2	18,0	32,6 (=15,4 pp)	28,7 (=11,5 pp)
uroczystości państwowe, religijne	19,5	24,4 (=11,4 pp)	13,0	15,1

Zwróćmy się teraz ku ostatniemu z wymienionych na początku czynników mających stanowić przyczynę do charakterystyki kultury w omawianych gminach, a mianowicie ku kompetencji kulturowej mieszkańców. Specjalny test liczący 66 pytań poświęconych różnym dziedzinom kultury stanowił integralną część kwestionariusza ankiety - głównego narzędzia badawczego. Na 1. najniższym poziomie kompetencji (nie więcej niż 1/3 prawidłowych odpowiedzi) znalazło się 30,9 % respondentów; na 2. (maksimum 2/3 prawidłowych odpowiedzi) - 50,4 %; na 3. (powyżej 2/3 prawidłowych odpowiedzi) - 18,7 %, przy czym wynik ten zawdzięczano przede wszystkim dobrej znajomości kultury popularnej (48,7 %), a dwukrotnie rzadziej - kultury wysokiej (23,7 %) oraz lepszej znajomości kultury europejskiej i globalnej niż polskiej i lokalnej. Poniższa tabela informuje, jaki procent badanych z każdej gminy (i ogółem) osiągnął 3. poziom kompetencji kulturowej i w jakiej dziedzinie.

Tabela 4

Ilość badanych na trzecim poziomie kompetencji kulturowej (w %)

Dziedzina kultury	Białowieża	Lipnica	Popielów	Przedbórz	Ogółem
ogólny wskaźnik	21,7	21,7	19,0	12,5	18,7
kultura wysoka	28,3	20,8	25,9	20,0	23,7
kultura popularna	54,2	43,3	59,5	38,3	48,7
kultura europejska	33,3	30,0	37,1	20,8	30,3
kultura polska	30,8	25,0	28,4	14,2	24,6
kultura globalna	38,3	41,7	44,0	26,7	37,6
kultura lokalna	15,8	47,5	15,5	0,8	20,0

Jak widać, porównywalny poziom mierzony wskaźnikiem ogólnym reprezentują pierwsze trzy gminy, jedynie Przedbórz zdecydowanie wyróżnia się na

Cyfry w nawiasach informują jak różna „odległość” dzieli maksymalną i minimalną ilość wskazań na kolejne rodzaje imprez przez poszczególne grupy respondentów. Oto wśród osób z wykształceniem wyższym opinie mówiące o zbyt małej ilości rozrywki są o 30 punktów procentowych częstsze niż u badanych z wykształceniem podstawowym. W przypadku zapatrywań na ofertę edukacyjną te same dwie grupy dzieli już nieco mniejszy dystans (ok. 24 pp), a najmniejsza rozbieżność w ich poglądach ma miejsce w odniesieniu do kultury wysokiej i wynosi tylko 11 pp.

niekorzyść. Wyraźniejsze różnice między gminami uwidoczniają się, gdy rozpatrywać ich wyniki w poszczególnych dziedzinach: w kulturze wysokiej przoduje Białowieża, a w popularnej Popielów. Tak samo przedstawia się sytuacja, jeżeli chodzi o dobrą znajomość kultury polskiej i europejskiej. Niekwestionowanymi erudytami w dziedzinie rodzimego folkloru są lipniczanie, podczas gdy mieszkańcy Przedborza, najsłabsi pod każdym względem, dramatycznie niski wynik osiągają właśnie z wiedzy o dziedzictwie lokalnym.

Sprawdźmy teraz, jak określona znajomość (i jakiej dziedziny) kultury przekłada się na opinie o życiu kulturalnym miejscowości, a zatem - odwracając punkt widzenia - w czyje gusty trafia realizowany w każdej z gmin model kultury lokalnej.

Tabela 5

Ilość osób wyrażających maksymalnie pozytywne opinie o kulturze w swojej gminie - wg poziomu kompetencji w wybranych kulturach (w %)

Poziom kompetencji	Kultura wysoka	Kultura popularna	Kultura globalna	Kultura lokalna
1.	46,3	14,8	13,0	72,2
2.	42,6	40,7	35,2	14,8
3.	11,1	44,4	51,9	13,0

Okazuje się więc, że najbardziej ukontentowani ofertą kulturalną w swoim środowisku są ci najmniej kompetentni w dziedzinie kultury wysokiej i lokalnej ale za to maksymalnie kompetentni w kulturze popularnej i globalnej. Natomiast osobom dobrze obeznanym z kulturą wysoką i lokalną gminna oferta najmniej przypada do gustu.

Na dane można spojrzeć w jeszcze inny sposób i zapytać, jaki procent respondentów maksymalnie kompetentnych w poszczególnych dziedzinach kultury skłonny jest wysoko oceniać życie kulturalne własnej miejscowości.

Na podstawie tabeli nr 6 zaobserwowana wcześniej prawidłowość powtarza się, choć mniej wyraziście. Znowu jednak wychodzi na to, że najłatwiej akceptować rzeczywistość kulturalną w środowiskach wiejskich będąc „znawcą” raczej kultury globalnej, popularnej i europejskiej niż właśnie lokalnej, polskiej i wysokiej.

Rozpoczynając analizę kultury w środowiskach lokalnych, wyszliśmy od charakterystyki czynników obiektywnych, by następnie skonfrontować je z opiniami wyrażanymi przez zainteresowanych. Poza potwierdzeniem hipotezy znacznego „zróźnicowania porządków lokalnych” trafiliśmy zarazem na trop

Tabela 6

Ilość badanych na trzecim poziomie kompetencji kulturowej maksymalnie pozytywnie oceniających życie kulturalne swojej gmin (w %)

Dziedzina kultury	Białowieża	Lipnica	Popielów	Przedbórz	Ogółem
ogólny wskaźnik	3,8	7,7	4,8	6,7	5,7
kultura wysoka	2,9	8,3	6,9	4,3	5,5
kultura popularna	6,2	13,7	9,2	15,6	10,6
kultura europejska	5,0	8,6	7,3	8,3	7,1
kultura polska	2,7	10,0	3,2	6,3	5,3
kultura globalna	13,0	18,4	16,3	15,6	15,9
kultura lokalna	-	12,5	-	-	7,7

pewnej „kłopotliwej współzależności”. Polegała ona na odwrotnym, niż można by zakładać na podstawie analizy stanu faktycznego, nastawieniu badanych względem lokalnej oferty kulturalnej. Nader skromna baza instytucjonalna Lipnicy i mało urozmaicony program imprez spotyka się z dużo większą aprobatą mieszkańców niż w gminach lepiej wyposażonych i dysponujących bogatszym repertuarem.

Wreszcie przedmiotem opisu stała się kompetencja kulturowa respondentów, scharakteryzowana w ten sposób, by posłużyła za przyczynek do diagnozy specyfiki kultury lokalnej. Okazało się wtedy, że realizowany w społecznościach wiejskich model kultury lepiej utrafia w gusta osób zainteresowanych kulturą globalną, europejską i popularną niż polską, wysoką i lokalną. Metoda łącznego rozpatrywania obiektywnych i subiektywnych czynników i analizowania ich w ramach konkretnych środowisk potwierdziła więc, jak się zdaje, swoją skuteczność i zdolność weryfikowania ocen formułowanych na podstawie gromadzonych w badaniach masowych, ale za to wyabstrahowanych z kontekstu, danych jednego rodzaju.¹⁶

16 A zatem trapiąca badaczy kwestia wyboru między profesją socjologa i antropologa okazuje się być może dylematem pozornym. Ciekawe efekty poznawcze kryją się bowiem w połączeniu podejścia właściwego socjologii (nawet tej empirycznej) i typowej dla antropologii refleksji „kameralnej”, rozwijanej w odniesieniu do konkretnej, niedużej społeczności.

W celu uzasadnienia trzeciej hipotezy mówiącej o tym, że oferta kulturalna w środowiskach lokalnych zbyt rzadko nawiązuje do własnych tradycji i nie zawsze jej najważniejszym adresatem jest miejscowa społeczność sięgniemy raz jeszcze do przykładu Przedborza, jako najbardziej wyrazistej ilustracji twierdzenia o „fragmentarycznej podmiotowości kulturowej”. Znamienny musi się wydać fakt, że niemal żadna z wielu imprez organizowanych cyklicznie w tej gminie nie ma bezpośredniego odniesienia do jej historii, kultury, zabytków. Ciesząc się bodaj największą sławą coroczne konkursy poświęcone twórczości Marii Konopnickiej, która z Przedborzem nie ma nic wspólnego, stawiają sobie za cel „popularyzację twórczości poetki, doskonalenie sztuki recytatorskiej, konfrontację różnorodnych interpretacji tekstu, ukazanie piękna języka ojczystego”; regulamin przeglądu piosenki ludowej przewiduje udział wykonawców prezentujących repertuar z „różnych regionów polski”; festiwal pieśni „o mojej ojczyźnie” zakłada „popularyzację piosenek o tematyce z Ojczyzną”; konkurs pamiątnikarski „polega na napisaniu pamiątnika o swoich rodzinnych stronach, wsi, małym miasteczku z perspektywy czasu”; jedynie rajd szlakiem Kazimierza Wielkiego i połączony z nim konkurs piosenki turystyczno - przyrodniczej ma na uwadze „promocję turystyki i rekreacji na terenach nadpilicznych.”¹⁷

Znany już stosunek przedborzan do lokalnej oferty kulturalnej (największa spomiędzy wszystkich przebadanych gmin ilość skrajnie krytycznych ocen) znajduje potwierdzenie i zarazem wyjaśnienie w opiniach przedstawicieli samorządu. „Zaskakująco niskie jest zainteresowanie ludzi kulturą. Mamy nie najgorsze imprezy, nie najgorzej zorganizowane a ludzie siedzą w domach, oglądają telewizję.” - przyznaje jeden z radnych.¹⁸ „Jest tutaj masę imprez ogólnokrajowych, jak również światowych w Przedborzu. Zapotrzebowanie? Może akurat tu u nas społeczeństwo tak mocno tym się nie interesuje, ale jest strasznie duże zainteresowanie uczestników zagranicznych.” - dopowiada drugi z rozmówców.

Pomijanie w lokalnej ofercie elementów rodzinnych oraz kierowanie jej ku odbiorcom spoza środowiska, to dwa istotne względy, które podważają zasadę podmiotowości w takim rozumieniu, jakie staraliśmy się tutaj zaproponować. Gdyby kryteria te uczynić punktem wyjścia zwięzłej charakterystyki pozostałych gmin, okazałoby się, że żadna z nich nie reprezentuje stanu „pełnego upodmiotowienia” : albo repertuar nie zawiera treści zaczerpniętych z lokalnych zasobów kulturowych, albo też miejscowe tradycje są „eksportowane” na zewnątrz i, zgodnie z zasadą jaźni odzwierciedlonej, ich powodzenie u innych

17 Cytaty z terminarza imprez na rok 1998 przygotowanych przez Miejski Dom Kultury w Przedborzu.

18 Wywiady z przedstawicielami samorządów lokalnych.

odbiorców dostarcza zastępczej gratyfikacji mieszkańcom. Z tym przypadkiem mamy z kolei do czynienia w Lipnicy, tak dumnej ze swojego folkloru i sukcesów własnych zespołów w kraju i na świecie. „Dzięki tym zespołom nie zaginęła nasza kultura. Nieraz żona się denerwuje: ja muszę ciągle te koszule prać i te portki prać. Ale potem jej przyjemnie, jak w telewizji czy na kasecie: o, lipnicanie, lipnicanie!” - opowiada z satysfakcją jeden z radnych. „Mamy te zespoły, które wyjeżdżają i których tu nie oglądamy wcale. To się ogranicza do tego, że my sprzedajemy tę kulturę. Mamy taką kulturę na zewnątrz.” - stwierdza krytycznie inny badany. Kontentowanie się konsumpcją kultury niejako „per procura” i budowanie na tej podstawie samooceny może więc przybierać różny kształt. Mimo wszystko wydaje się, że wariant lipnicki (przynajmniej jeśli brać pod uwagę analizowane wcześniej opinie respondentów) jest lepszym rozwiązaniem niż przedborski.

Popielów realizuje jeszcze inny model kultury lokalnej, wprowadzając do niej wprawdzie często treści „importowane” (występy artystów z sąsiednich miejscowości i z dużych ośrodków) ale pod kątem upodobań społeczności - głównie licząc się z zapotrzebowaniem na rozrywkę. „W naszym domu kultury (zespół z Brzegu) te bery opowiadał. Sala pełna. Ludzie to potem chwalili. Kruśnioki były, piwo było. No ludziom się podobało.” (wywiad)

Przykład Białowieży, która nie dysponuje, jak np. Lipnica, uformowanym w pewien kanon i udokumentowanym folklorem wydaje się jednak (z punktu widzenia obranych kryteriów i przezierającej spoza nich opcji aksjologicznej) chyba najbardziej obiecujący, chociaż na razie trudno jeszcze mówić o zdecydowanym sukcesie. Ambicją różnych podmiotów kształtujących tam życie kulturalne jest najwyraźniej „wprowadzenie do obiegu” treści zaczerpniętych z lokalnych zasobów kulturowych, rewitalizacja tych elementów przez przywracanie ich pamięci społecznej i pozytywne waloryzowanie jako składników dziedzictwa kulturowego. Prezentacje historycznych fotografii, wystawy miejscowych artystów, pomysł konkursu na drzewa genealogiczne rodów białowiejskich,¹⁹ publikowanie w lokalnej prasie wspomnień o zdarzeniach, ludziach i instytucjach związanych z Białowieżą pozwala mówić o realizowanym tam modelu kultury introspektywnej, nastawionej na odzyskanie przez środowisko samoświadomości i tożsamości kulturowej. Na ile ta działalność edukacyjna przyniesie rezultaty, trudno obecnie przesądzać.

Przedstawione cztery przypadki miały za zadanie zilustrować zasadność posługiwania się współcześnie w opisie kultury lokalnej kategoriami „podmiotowości” i „jaźni odzwierciedlonej”, która chyba dość dobrze zdaje sprawę

19 Niektórzy mieszkańcy Białowieży wywodzą swoje pochodzenie wprost od królewskich „osoczników” osadzonych tu w XV wieku.

m.in. z siły oddziaływania różnych autorytetów wywierających wpływ na tę sferę życia. Gdyby chcieć zwięźle podsumować zaprezentowane rozważania, trzeba by poprzestać na banalnej formule, że współczesna rzeczywistość kulturalna Polski lokalnej jest nader zróżnicowana, podlega ciągłym zmianom i nie poddaje się schematycznym opisom ani łatwym uogólnieniom. Ale, jak sądzę, jest to chyba lepszy punkt wyjścia do naprawdę owocnych badań niż arbitralne zadekretowanie istnienia jakiegoś porządku.

17 Cytuję z książki: *Współczesna kultura w Polsce*, wyd. 1980, s. 10. Wskazuję na to, że w tym miejscu, gdzie w oryginale jest słowo „kultura”, w moim przekładzie jest słowo „życie”.

18 Wywody te są oczywiście bardzo uproszczone.